

Marta Meducka

Biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej w Kieleckiem w latach 1918 – 1939

Jednym ze skutków klęski powstania styczniowego było przyspieszenie procesu rusyfikacji szkolnictwa w Królestwie Polskim, choć administracja zaborcza, przynajmniej na początku, przeprowadzała ten plan ostrożnie. Władze wykonywały życzliwe gesty wobec społeczeństwa. Dążąc do zjednania sobie chłopów, zezwoliły na nauczanie w języku ojczystym w szkołach początkowych. Dbały też o to, aby sieć placówek oświatowych najniższego szczebla, tj. szkół elementarnych, była wystarczająco gęsta. Jednak już po kilku latach wprowadzono w tych szkołach obowiązek nauczania języka rosyjskiego, a od 1885 uczyniono go językiem wykładowym¹.

W tej sytuacji niziny społeczne, stanowiące klientelę urzędowego systemu oświatowego, zaczęły od niego odchodzić — zniechęcone obcym językiem wykładowym i rosnącymi kosztami kształcenia dzieci. W międzyczasie bowiem ciężar utrzymania szkolnictwa elementarnego przeniesiono na barki społeczeństwa polskiego. Jednocześnie jednak zarówno w świadomości zainteresowanych (wsi i proletariatu), jak i inteligencji, utrwalała się potrzeba stworzenia alternatywnych, niejawnych form kształcenia elementarnego, zaspokajających rosnące potrzeby.

Taką akcję rozumiano jako rodzaj działania na rzecz ludu i proletariatu miejskiego. Rozpoczęto ją też, z inicjatywy różnych grup inteligencji, już w połowie lat 70. Powstało wówczas Towarzystwo Oświaty Narodowej, wśród którego działaczy znaleźli się późniejsi wybitni organizatorzy oświaty ludowej Konrad Prószyński i Mieczysław Brzeziński. Ten ostatni kierował także tajnym warszawskim Kołem Oświaty Ludowej. W krąg animatorów ruchu oświatowego weszło też środowisko nauczycielskie, reprezentowane głównie przez kobiety skupione w Kobięcym Kole Oświaty Ludowej. Wyszła z niego późniejsza działaczka ruchu ludowego Jadwiga Dziubińska, ale także — Stefania Sempołowska, związana z PPS, czy Faustyna Morzycka. Pod koniec XIX w. inicjatywy oświatowe, podejmowane przez różne ośrodki, zostały z inicjatywy Cecylii Śniegockiej skupione w Towa-

¹ Szerzej M. Ch a m c ó w n a, *Szkolnictwo i oświata ludowa w dobie porzobiorowej*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. II, Warszawa 1972, s. 618 i dalej.

rzystwie Tajnego Nauczania². Pracom organizacyjnym towarzyszył równie intensywny ruch wydawniczy, którego celem miało być stworzenie narzędzi niezbędnych w samokształceniu — poradników i przewodników dla samouków, elementarzy i czytanek, które pozwalały kształcić umiejętności czytania i pisania bez udziału nauczyciela. Ogromne zasługi na tym polu miał Konrad Prószyński: jego *Elementarz, na którym nauczysz się czytać w 5 albo 8 tygodni* osiągnął za życia autora 49 wydań w łącznym nakładzie ponad miliona egzemplarzy³. Miarą intensywności rozwoju niejawnego szkolnictwa w Królestwie był fakt, że w latach 1870 – 1904 w samej tylko guberni radomskiej władze policyjne odkryły ponad 200 tajnych szkół wiejskich⁴.

W sytuacji głodu polskiej oświaty zrozumiałe stało się poparcie, jakiego społeczeństwo polskie udzieliło inicjatorom strajku szkolnego, który od początku 1905 r. zaczął obejmować młodzież i nauczycieli wszystkich typów szkół, działających w Królestwie. Najważniejszym postulatem stawianym w trakcie strajku było żądanie szkół polskich, z językiem wykładowym i administracyjnym polskim. Mimo że strajk został, jako część wydarzeń rewolucji 1905 r., stłumiony, jego zdobyczą stała się możliwość utworzenia polskiego szkolnictwa prywatnego. Jeszcze w trakcie strajku zaczęły powstawać liczne organizacje oświatowe, powoływane z zamiarem polonizowania oświaty po okresie jej intensywnej rusyfikacji.

Jedną z nich była Polska Macierz Szkolna, powstała 28 kwietnia 1905 r. Z udziałem około sześćdziesięciu osób odbyło się wówczas spotkanie inteligencji warszawskiej w celu założenia szkoły prywatnej. Uczestnicy spotkania odstąpili jednak od tego zamysłu na rzecz stworzenia instytucji oświatowej, która miałaby sterować całą siecią. Kolejne zebranie organizacyjne, z udziałem przedstawicieli już nie tylko środowisk warszawskich, ale i przedstawicieli wszystkich guberni Królestwa, odbyło się 15 maja 1905 r. i powołało niejawną jeszcze wówczas Macierz Szkolną Królestwa Polskiego oraz jej władze. Przewagę zdobyli w nich zwolennicy Ligi Narodowej i tak już pozostało. Prezesem Macierzy wybrano znanego z działalności społecznej prawnika, wychowanka Szkoły Głównej Antoniego Osuchowskiego. Jednym z wiceprezesów zgodził się być przyrodnik M. Brzeziński, posiadający już ponaddwudziestoletnie doświadczenie w pracy oświatowej u podstaw. Zabiegi Osuchowskiego sprawiły, że prezesem Rady Nadzorczej tworzącej się organizacji zgodził się zostać jego kolega ze Szkoły Głównej — H. Sienkiewicz. Pozyskanie Sienkiewicza dla Macierzy można uznać za sukces Osuchowskiego. Środki na działalność stowarzyszenia miały pochodzić z funduszu społecznego. Sienkiewicz, zaangażowany już wówczas w kampanię antypruską po sprawie dzieci polskich we Wrześni, jako autor *Listu otwartego Polaka do ministra rosyjskiego* (1904) w sprawie autonomii i szkolnictwa polskiego, jako bohater wielkiego jubileuszu, uwieńczonego „darem narodowym” w postaci Oblęgorka, wreszcie jako kawaler Legii Honorowej — był znakomitym rzecznikiem interesów Macierzy. Dał temu dowód natychmiast: jeszcze w maju 1905 r. wydał głośnie odezwę *Naród sobie*, w której apelował o składanie ofiar na rzecz Macierzy. Wkrótce też przeznaczył swe (zwłaszcza wysokie zagraniczne) honoraria za nowelę *Diokles (Baśń ateńska)* na cele PMS⁵. Ofiarował ponadto:

² E. Trynieszewski, *A. Osuchowski 1849 – 1928*, Olsztyn 1985, s. 81.

³ Por. R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795 – 1945*, Warszawa 1987, s. 155.

⁴ M. Chamicówna, dz. cyt., s. 620.

⁵ H. Sienkiewicz, *Dzieła*, t. 50, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1948 – 1955, s. 504.

I^o drzewo na szkołę w Oblęgorku, II^o [...] morgę dobrego gruntu i 500 rubli gotówki, z tych 380 jeszcze z odczytów na powodzian. Czy reszty kosztów wzniesienia budynku, umeblowania i pensji dla nauczycieli może się podjąć Macierz? Do pensji może bym się mógł jeszcze trochę przyłożyć

— tak 21 grudnia 1906 r. pisał do Osuchowskiego⁶. Działał też w kręgach rodzinnych i towarzyskich. Ignacemu Chrzanowskiemu, swemu bliskiemu krewnemu, zamierzającemu w imieniu swej żony, pochodzącej ze znanej i bogatej warszawskiej rodziny Szlenkierów, przeznaczyć sporą kwotę na jakiś bezinteresowny cel społeczny, doradzał Macierz:

[...] uważam za rzecz najślusniejszą, aby hojną ofiarę p. Karola Szlenkiera i Waszą oddać pod opiekę Macierzy, tak aby pod jej egidą mogła powstać szkoła ludowa imienia ofiarodawcy. [...] Sądzę, że droga, jaką wskazuję, jest jedyną, że Macierz jest instytucją specjalnie stworzoną dla wykonywania tego rodzaju dzieł — i że szkoła założona przez jakiegokolwiek inne ręce mogłaby nie odpowiedzieć waszym intencjom⁷.

Z grona bliskich znajomych Sienkiewicza dobrodziejami PMS zostali też i inni znani filantropi: Władysław Branicki, Stanisław Hassewicz. Współpracę z Macierzą zadeklarowały także inne, znane z ofiarności osoby publiczne: Adam Krasieński, Leopold Kronenberg, Włodzimierz Światopełk Czetwertyński.

W listopadzie 1905 r. zapadła decyzja o ujawnieniu się stowarzyszenia, które w międzyczasie stworzyło już rozległą sieć kół w całym Królestwie. Legalizacji Macierzy dokonano natomiast 21 czerwca 1906 r. Była to pierwsza polska jawnie działająca w Królestwie organizacja⁸. Jej ciałem decyzyjnym został Zarząd Główny, a pracę organizacyjną zarządzały cztery, wyłonione wedle kompetencji wydziały: oświaty ludowej, prawny, skarbowy i organizacyjno-statutowy.

Te rozliczne zadania, związane głównie z upowszechnianiem oświaty, mogły być realizowane dzięki ofiarności społecznej, toteż niezwykle ważne było zachowanie względnej przynajmniej apolityczności instytucji oraz wprowadzenie do władz Macierzy ludzi nieskazitelných. Ponieważ jeszcze w pierwszym roku nielegalnej działalności PMS jej prezes A. Osuchowski osobiście zebrał do 1 lipca 1906 r. kwotę czternastu tys. rubli na projektowaną szkołę ośmioklasową im. A. Mickiewicza i aż siedemdziesiąt trzy tys. rubli na seminarium nauczycielskie⁹, można uznać, że Macierz odniosła niekwestionowany sukces jako organizacja wiarygodna. Stała się też najważniejszą instytucją oświatową w Królestwie.

Nie wszędzie jednak sprawy przebiegały gładko. Nierzadko dochodziło do sporów ideologicznych, najczęściej wynikających z dążeń lokalnego duchowieństwa do podporządkowania Macierzy hierarchii kościelnej. Taki konflikt uniemożliwił praktycznie pracę częstochowskiej Macierzy. Rozwijająca się tam tajna organizacja PMS już od pierwszej połowy 1905 r. stała się ofiarą konfliktu między dwoma skrzydłami miejscowego duchowieństwa. Jedno z nich opowiedziało się za aktywnym udziałem kleru w pracach społecznych, drugie — dostrzegając konieczność szerszej obecności Kościoła w życiu społecznym, ale tylko dla zintegrowania społeczeństwa wokół niego i jego misji. Za sprawą księ-

⁶ Tamże, t. 51, s. 19.

⁷ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. I, cz. I, s. 133 – 134.

⁸ E. Trynieszewski, dz. cyt., s. 87.

⁹ Tamże, s. 92.

dza W. Jakowskiego, rzecznika podporządkowania Macierzy Kościołowi, Częstochowa stała się widownią bezpardonowej walki, jaką ortodoksyjna, choć niewielka część kleru przy udziale „Dzwonka Częstochowskiego” wydała endeckiemu i katolickiemu zarządowi PMS. Dopiero odwołanie do autorytetu hierarchii kościelnej wyciszyło konflikt, ale osłabił on znacznie częstochowską Macierz¹⁰.

Na ogół jednak organizowano struktury Macierzy i gromadzono środki na statutowe cele stowarzyszenia przy powszechnej akceptacji. Najważniejsze, ze społecznego punktu widzenia, były szkoły. Macierz zakładała więc jednoklasowe najczęściej szkółki elementarne, powoływała też wiele rodzajów kursów oświatowych dla dorosłych, prowadziła ochronki i organizowała akcje odczytowe.

Ten owocny i intensywny rozwój rokował jak najlepiej. I w terenie, i w centrali Macierzy jeszcze jesienią 1907 r. panował optymizm. Gdy w końcu listopada 1907 r. odbywało się walne zgromadzenie członków PMS z udziałem ponad 1.500 delegatów, planowano budowę domu Macierzy, rozwój wydawnictwa (w tym wydawanie miesięcznika „Macierz”) i szereg innych przedsięwzięć z budżetem 247.175 rb.¹¹

Tymczasem już 3 grudnia 1907 r. postanowieniem generał-gubernatora warszawskiego działalność Macierzy została zawieszona, a 6 lutego 1908 r. decyzją ministra spraw wewnętrznych Rosji — poddana likwidacji¹². Ostatecznie z dniem 1 czerwca 1908 r. przestała ona istnieć. Wielkie oczekiwania, rozbudzone nadzieje społeczne, gotowość do ofiar, potwierdzone zgromadzonymi środkami — wszystko to straciło dalszy ciąg. Był to duży cios, jeśli pamiętać, że we wrześniu 1907 r., krótko przed zawieszeniem, Macierz liczyła przeszło 800 kół¹³. Ostały się tylko te instytucje, które były zarejestrowane na osoby prywatne. Być może pewna ich część działała w dalszym ciągu nielegalnie. Sugerują to powojenne sprawozdania z przebiegu reaktywacji PMS po roku 1918, choć informacje o ciągłości prac szkół, bibliotek, kursów itp. nie dają się zweryfikować¹⁴.

Likwidacja Macierzy została przez społeczeństwo przyjęta z poczuciem krzywdy, ale i z przekonaniem, że spolszczenie szkolnictwa w Królestwie jest sprawą konieczności dziejowej. Do owego aktu sprawiedliwości doszło jednak dopiero w latach I wojny światowej. Około 1916 r., korzystając z koncesji administracji okupacyjnej, Polacy podjęli próby restytucji Macierzy. Odbudowę zaczęto też w późniejszym województwie kieleckim, dzięki czemu już w 1916 r. wznowiły działalność lub powstały koła w Czeladzi, Grodźcu, Klimontowie, Bolesławiu, Działoszycach, Busku, a w latach 1917 – 1918 w Bobrownikach, Jędrzejowie, Kielcach¹⁵. W 1918 r. również częstochowscy społecznicy przystąpili do reaktywowania struktur Macierzy na swoim terenie. Na czele nieformalnego komitetu organizacyjnego stanął ks. kanonik Nassalski, proboszcz parafii św. Barbary wespół z dyrektorem cementowni inż. Rutkowskim i dyrektorem seminarium nauczycielskiego Sidorem. Usiłowania wymienionych nie dały jednak wyników¹⁶. W 1922 r. zarejestrowano wprawdzie bibliotekę PSM, ale zamknięto ją jeszcze w tym samym roku. Do końca lat 20. często-

¹⁰ W. P a l u s, *Polska Macierz Szkolna w Częstochowie w latach 1905 – 1907*, [w:] *Życie codzienne w Częstochowie w XIX i XX wieku*, pod red. R. S z w e d a i W. P a l u s a, Częstochowa 1999, s. 201.

¹¹ E. T r y n i s z e w s k i, dz. cyt., s. 106.

¹² Tamże, s. 108.

¹³ H. S i e n k i e w i c z, *Dziela*, t. II, s. 23.

¹⁴ APK UWK I, sygn. 3097.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

chowskiej Macierzy nie udało się zorganizować. W początkach lat 30. koło wprawdzie wznowiło działalność, ale ograniczała się ona do dorocznej trzeciomajowej kwesty, którą organizowały doraźnie powoływane komitety.

Nie lepiej było w powiecie. W 1918 r. poderwał się on wprawdzie do czynu, ale na krótko. W roku odzyskania niepodległości powstały koła w Hucie Starej, Kamienicy Polskiej, Poczesnej i Kłobucku. Wyróżniała się Huta Stara, gdzie zorganizowano aż 3 biblioteki, założono 2 uniwersytety ludowe z 76 słuchaczami, uruchomiono szkołę początkową dla 65 uczniów i wystawiono 5 przedstawień amatorskich. Entuzjazmu starczyło na krótko. W latach 1922 – 1923 upadła większość inicjatyw (została biblioteka i kursy zawodowe), a w rok później Macierz się rozwiązała. Podobnie efemeryczne były akcje w Kłobucku, gdzie przez jeden rok (1922) działała szkoła średnia, a w następnym — już tylko biblioteka z czytelnią, we Wrzosowej, Kamienicy i Poczesnej. Wszystkie zawiązane tam inicjatywy PMS wygasły z końcem 1924 r.¹⁷

Ani wojna, ani odzyskanie niepodległości nie służyły już Macierzy. Wydarzenia wojenne i ich skutki zubożyły społeczeństwo, na którego ofiarności było oparte powodzenie materialne organizacji. Biedne ziemiaństwo, wyzuta z majątków arystokracja kresowa nie mogły już wspierać Macierzy. Straty ponieśli też przedsiębiorcy, np. wielkie firmy wydawnicze Arcta, Gebethnera i Wolffa, które przed 1914 r. świadczyły na jej rzecz ogromne pieniądze. Wojna ograniczyła też znacznie aktywność społecznikowską inteligencji, której pospolite ruszenie stanowiło wcześniej o powodzeniu oświatowych czy bibliotecznych akcji.

Na sposób społecznego odbioru Macierzy wpłynął też sam fakt odzyskania niepodległości. To, co w latach niewoli było powinnością patriotyczną, aktem oporu, obowiązkiem wobec narodu, teraz stawało się uciążliwością. Narastało społeczne przekonanie, że państwo winno wziąć na siebie jak najszybciej zobowiązania oświatowe. Inteligencja, przed którą otwarły się nowe perspektywy (w aparacie samorządowym, administracyjnym, oświatowym), mniej chętnie garnęła się do pracy w Macierzy. Ze strony władzy (zwłaszcza jej lokalnych organów) także płynęły sygnały o niechęci do reaktywowania PMS, a nawet — zakazy zbierania składek¹⁸.

Jednocześnie tworzące się władze oświatowe RP monopolizowały szkolnictwo, a w kręgach ludzi związanych z Macierzą zaczęła się dyskusja nad grożącym jej kryzysem. W sytuacji, gdy szkolnictwo stało się domeną państwa, Macierz musiała uczynić podmiotem swoich działań nie dzieci, ale młodzież i dorosłych. Pozostała wprawdzie przy historycznej już nazwie „Szkolna”, ale przesuwała ciężar swoich zainteresowań ku innemu adresatowi.

Nowa rzeczywistość polityczna i wyniki z niej znaczne ograniczenie pól aktywności Macierzy zmusiły ją do rewizji i haseł, i programów. Dotychczasowa formuła „przez oświatę do wolności” stała się nieaktualna: Macierz musiała szukać nie tylko nowego hasła, które zresztą zmodyfikowała w latach 1921 – 1925. „Przez oświatę i kulturę do silnych podstaw państwa”¹⁹ oznaczało przesunięcie zainteresowań ku kulturze, rozumianej

¹⁷ „Polska Macierz Szkolna” 1919, nr 2 – 3, s. 28 – 39; 1923, nr 3, s. 29 – 30; 1924, nr 10, s. 32 – 33 (dalej „PMS”).

¹⁸ „PMS” 1932, nr 2, s. 15.

¹⁹ J. S t e m l e r, *Polska Macierz Szkolna. Szkic historyczno-sprawozdawczy z 20-lecia działalności 1905 – 1925*, Warszawa 1925, s. 5.

przede wszystkim jako kultura obcowania z książką. Przed rokiem 1908 Macierz również patronowała ruchowi bibliotecznemu, ale nie był to wówczas jej „okręt flagowy”. Po roku 1918 musiała nie tylko odbudować wcześniejsze struktury, przywołać nabyte doświadczenie, ponownie skrzyknąć kadrę wolontariuszy-bibliotekarzy, odzyskać wreszcie przechowywane tu i ówdzie księgozbiory. Musiała teraz z wielokrotnie wysiłki. Założenie biblioteki od podstaw nie było zresztą szczególnie trudne. Koszty i zabiegi sprowadzały się do kąta w wynajmowanym lokalu, społecznej zbiórki książek, wolnego czasu społecznych bibliotekarzy. Dlatego prawie każde koło PMS w latach 30. miało co najmniej jedną stałą placówkę biblioteczną (por. tab. 1).

Tabela 1. Koła i biblioteki PMS w województwie kieleckim w latach 1930–1937

Rok	Koła i biblioteki	
	Ilość kół	Ilość bibliotek stałych
1930	35	46
1931	35	41
1932	35	42
1934	33	39
1935	35	40
1936	32	37
1937	31	35

Źródło: PMS 1929, nr 1; 1930, nr 3; 1933, nr 3; 1935, nr 3; 1936, nr 2, 1927, nr 3, 1938, nr 3. Sprawozdania ZG PMS z działalności Towarzystwa.

Na sieć biblioteczną Macierzy składały się, obok bibliotek stałych (stacjonarnych), biblioteki, a raczej biblioteczki ruchome, czyli wymienne zestawy książek z określoną częstotliwością przekazywanych z punktu do punktu bibliotecznego, oraz czytelnie. Te ostatnie, zgodnie ze statutem PMS, miały organizować czytelnictwo zbiorowe, zachęcać społeczności lokalne do nauki czytania i pisania i udzielać im w tej sprawie każdej pomocy²⁰. Władze Macierzy, ustąpiwszy pola w oświacie, z powagą podjęły trud budowania struktur bibliecznych. W województwie kieleckim — gdzie potrzeby były, jak w całym b. Królestwie, bardzo duże — zabiegano najpierw o to, aby utrzymać stan posiadania. Poniższe zestawienie świadczy o tym, że nie było to łatwe (por. tab. 2).

Przedstawione w tabeli 2 dane pochodzą wprawdzie z wewnętrznych dokumentów PMS, ale weryfikują je inne źródła informacji. Przeprowadzona w 1930 r. ogólnopolska rejestracja bibliotek publicznych potwierdziła większość informacji publikowanych w organie prasowym Macierzy, odnoszących się do bibliotek terenowych w woj. kieleckim w 1930 r. Różnice dotyczą jednej tylko wartości — wielkości księgozbioru (liczony przez PMS wynosił w 11 powiatach województwa 33.812 tomów, w ogólnopolskim zaś spisie — 26.543)²¹.

²⁰ Tamże, s. 7.

²¹ Por. *Biblioteki oświatowe*, Warszawa 1932.

Tabela 2. Biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej w województwie kieleckim w latach 1918 – 1937

Rok	Biblioteki PMS					Średnia ilość książek na bibliotekę
	Biblioteki stacjonarne	Biblioteki ruchome	Czytelnie	Księgozbiór	Czytelnicy	
1918	14	bd	bd	Bd	Bd	Bd
1921	21	48(Olk)*	5	Bd	Bd	Bd
1923	32	48(Olk)*	13	Bd	Bd	Bd
1926	56	70	17	75.606	Bd	1.350
1928	42	67	22	80.970	Bd	1.927
1929	41	72	24	78.434	4.966	1.913
1930	46	77	27	81.111	5.550	1.763
1931	41	10	19	75.361	4.963	1.838
1932	42	14	18	77.945	5.903	1.855
1934	39	21	16	79.940	5.094	2.049
1935	40	17	13	81.193	5.560	2.029
1936	37	33	19	82.000	4.942	2.216
1937	35**	23	18	85.742	6.531	2.449

Źródło: „PMS” 1919, nr 2 – 3; 1933, nr 3; 1924, nr 4 – 10; 1925, nr 3; 1927, nr 1; 1929, nr 1; 1930, nr 3; 1931, nr 3; 1932, nr 3; 1933, nr 3; 1935, nr 3; 1936, nr 2; 1937, nr 3; 1938, nr 3.

* dotyczy wyłącznie Olkusza w 1921 i 1923 r.

** wg Rocznika Statystycznego Kościoła Katolickiego w Polsce, Lublin 1938, s. 78 – 79 w Kieleckiem były 32 koła i 37 bibliotek.

Zatrzymując się nad stanem bibliotek PMS (tab. 2), można zauważyć, że od połowy lat dwudziestych (od 1926 r. posiadamy informacje pełne) pozostawały one w stanie dyskretnej równowagi — spadała wprawdzie nieznacznie ilość stałych bibliotek, ale kompensował to sezonowy rozkwit czytelni — zmniejszała się ilość czytelni, ale powoli rósł księgozbiór. Wahała się liczba czytelników, rosła średnia ilość książek posiadanych przez jedną bibliotekę. To nieustanne balansowanie odnosiło się nie tylko do akcji bibliotecznej, ale właściwie było kondycją całego stowarzyszenia.

Wracając zaś do bibliotek — miały one z założenia charakter otwarty. Mogli z nich korzystać wszyscy pod warunkiem opłacenia niewielkiego wpisowego i przestrzegania regulaminu.

Pracownicy bibliotek pochodzili ze społecznego, tradycyjnie inteligenckiego, kobiecego zaciągu. Z legionu anonimowych siłaczek da się wyłowić niewiele nazwisk. W 1921 r. w kieleckiej bibliotece PMS służbę społeczną pełniły M. Knichowiecka i H. Tomaszewska. W tym samym czasie we Włoszczowie Jadwiga Fischerowa i Zofia Bojarska odzyskiwały z trudem księgozbiór, po 1908 r. rozsypany „po ludziach”²². Nagrodą za pracę biblioteczną było, rozpoczęte w 1927 r., dokształcanie biblioteczne. Centrala Macierzy, świadomo-

²² „PMS” 1921, nr 5 – 6, s. 25 – 26; 1922, nr 1, s. 13.

ma, że nawet najgorętszy entuzjazm nie zastąpi fachowych umiejętności, otwarta wówczas kursy metodyki pracy bibliotecznej. Wpływ na tę decyzję — poza tzw. obiektywną koniecznością — miał zapewne Józef Stemler, ówczesny prezes PMS, autor popularnych poradników dla bibliotekarzy. Od 1927 r. na odbywające się w Warszawie kursy wysyłano bibliotekarzy z poszczególnych kół. Nie była to akcja masowa: koszty kształcenia ponosił teren, gdzie często z trudem wiązano koniec z końcem. Gdy więc w 1939 r. na kurs w Żywcu oddelegowano bibliotekarkę z Będzina, miejscowe koło miało to za powód do dumy²³.

Zatrzymajmy się nad księgozbiorem (por. tab. 2). Jako suma zbiorów bibliecznych rósł on systematycznie, ale powoli. Macierz wykorzystywała wszystkie okazje, a więc roczne kwesty uliczne, odbywane z okazji 3 Maja, imprezy amatorskie, organizowane przez lokalnych miłośników sztuki teatralnej i muzyki, loterie fantowe — dla gromadzenia środków na zakup książek. Ale ani ofiarność społeczna, ani subsydia zarządów kół nie mogły zapobiec brakowi środków na zakup książek. To zaś z kolei hamowało właściwy rozwój bibliotek. Kryzys dotknął zresztą nie tylko bibliotek PMS, ale w połowie lat 20. objął także placówki samorządowe²⁴. Wiele zależało od pomysłowości, inicjatywy, a przede wszystkim społecznego autorytetu ludzi stanowiących władze kół. Miejscowi notable, duchowni, nauczyciele mogli skutecznie (przynajmniej do czasu) mobilizować społeczną ofiarność. Nie było tu jednak żadnych reguł. W miejscowościach o podobnym statusie administracyjnym i porównywalnej liczbie mieszkańców mogły się realizować dwa odmienne scenariusze — tak, jak w osadach robotniczych Zagłębia:

Tabela 3. Księgozbiory PMS w l. 1926 i 1936 w wybranych ośrodkach Zagłębia

Miejscowość	Liczba ludności w 1930 r.	Stan księgozbioru	
		1926	1936
Grodziec — osada fabryczna	8192	1810	3256
Klimontów — wieś	6917	1345	2798
Niwka — wieś	738	2682	8606
Zagórze — wieś	6719	1203	1957

Źródło: „PMS” 1927, nr 1; 1927, nr 3.

Oprócz wolnego, nazbyt wolnego rozwoju księgozbiorów drugą słabością bibliotek PMS było ich rozproszenie. Wprawdzie blisko 86 tys. tomów w 1937 r. było wielkością imponującą, ale był to zaledwie pozór wielkości. W 1937 r. tylko jedna biblioteka PMS w województwie mogła chlubić się księgozbiorem przekraczającym 10 tys. tomów. Była to biblioteka Macierzy kieleckiej. W Sosnowcu przekroczone tę cyfrę znacznie — księgozbiór PMS liczył tam wówczas prawie 14 tys. tomów, ale rozproszony był między cztery biblioteki²⁵. Struktura księgozbiorów była na ogół, z punktu widzenia użytkowników, nie

²³ UWK I, sygn. 3611.

²⁴ Duże kłopoty materialne miała w 1925 r. Biblioteka im. W. Biegańskiego w Częstochowie. APK UWK I, sygn. 636.

²⁵ „PMS” 1938, nr 2, s. 42 – 45.

najlepsza. Aż 10 bibliotek posiadało w 1937 r. mniej niż 1 tys. tomów, 23 — do 5 tys. tomów, koło w Będzinie ponad 5300 tomów. W tak niewielkich księgozbiorach trudno było prowadzić politykę biblioteczną, niełatwo było też zachować sensowne proporcje między literaturą piękną, dziecięco-młodzieżową i popularnonaukową. Małe księgozbiory szybko stawały się martwe. Jednak w porównaniu z bibliotekami innych organizacji i stowarzyszeń zbiory Macierzy były okazałe²⁶.

Polityka biblioteczna wynikała ze statutu PMS, który przyjmował potrzebę „tworzenia i doskonalenia typu obywatela Państwa, budzenia i wychowania zmysłu państwowego, ułatwiania kształcenia i samokształcenia ogólnego, narodowego i obywatelskiego”²⁷ w duchu chrześcijańskim i narodowym.

W pierwszych latach odbudowy struktur Macierzy nie przestrzegano zbyt rygorystycznie tych zasad w trakcie gromadzenia księgozbiorów. Już jednak wydana w 1925 r. instrukcja J. Stemlera dobitnie przypominała, że książki „służyć mają oświacie i nauce, dawać przeto pokarm zdrowy, wolny od wszelkiej partyjności i stronniczości”²⁸. W dyspozycjach szczegółowych zalecano jednakże dobór książek zgodny z chrześcijańskim poglądem na świat. Akcentowano także, że biblioteki mają

reprezentować kierunek etyczno-wychowawczy oraz uznawać moralny rozwój duży ludzkiej i pielęgnowanie pierwiastków kultury narodowej za swoje naczelne zadania²⁹.

Do realizacji tego programu Macierz przystąpiła w drugiej połowie lat dwudziestych. ZG PMS powołał wówczas Komitet Oceny Książek, stanowiący rodzaj ciała doradczego władz Macierzy, niewiele jednak wiemy o jego skuteczności. Ofensywa nastąpiła dopiero w połowie lat trzydziestych, gdy w Polsce powstała Akcja Katolicka (1934). W środowiskach katolicko-narodowych podjęto wówczas szeroko zakrojoną akcję popularyzacji „dobrej książki”. W definicji ks. L. Civardiego, jednego z teoretyków Akcji Katolickiej, „dobra książka” to taka, która nie tylko nie sprzeciwia się ani w założeniu, ani w tendencji, ani w przedstawianiu rzeczy zasadom głoszonym przez Kościół; nie tylko nie występuje przeciw dogmatom i moralności chrześcijańskiej, lecz jest narzędziem ich rozgłaszania i obrony³⁰.

W popularyzację „dobrej książki” zaangażowały się od 1935 r. struktury organizacyjne Akcji Katolickiej, zwłaszcza jej organizacje młodzieżowe, czyli Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, których pisma („Przyjaciel Młodzieży”, „Młoda Polka”) uprawiały rozbudowane formy poradnictwa książki. Upowszechnianiu „dobrej książki” służyć miała również, tworzona od początku lat trzydziestych i przejęta przez Akcję Katolicką sieć bibliotek parafialnych, które jednak były dostępne tylko dla katolików³¹. Do akcji przystąpiła także PMS, w której filozofii, programie, wyznawanych ideałach było wiele zbieżności z zamierzeniami AK. Związki te utrwalał ponadto fakt, że Józef Stemler, prezes PMS, był jednocześnie wybitnym działaczem AK.

²⁶ Por. *Biblioteki oświatowe*, Warszawa 1932.

²⁷ J. S t e m l e r, *Instrukcja w sprawie prowadzenia oświaty pozaszkolnej przez kola i czytelnie Polskiej Macierzy Pozaszkolnej*, Warszawa 1925, s. 50.

²⁸ Tamże, s. 69.

²⁹ Sprawozdanie ZG PMS z działalności Towarzystwa w 1935 r., „PMS” 1936, nr 2, s. 29.

³⁰ L. C i v a r d i, *Podręcznik Akcji Katolickiej*, t. I, Poznań 1935, s. 39.

³¹ Por. UWK I, sygn. 638.

Macierz i Akcja Katolicka miały więc, co oczywiste, wspólne kryteria doboru księgozbiorów. Pierwszeństwo dawano w nich literaturze religijno-dewocyjnej; powieść katolicką lokowano przed innymi odmianami powieści; promowano utwory sceniczne oparte na tematach religijnych, przeznaczone do amatorskich wystawień; chętnie wybierano śpiewniki ze zbiorami pieśni okolicznościowych, ludowych, religijnych. Wysoko ceniona była literatura fachowa z zakresu wiedzy rolniczej i rzemiosła, gromadzono też różnego rodzaju poradniki.

Powieści, poezje, dramaty, opisy przygód, podróży i książki treści historycznej, społecznej i przyrodniczej — pisał J. Stemler w *Instrukcji* — winny być w każdej bibliotece — książki rolnicze dla wsi, techniczne w osadach fabrycznych i dla rzemieślników, dla członków oraz wszystkich chętnych, bo biblioteka dla wszystkich musi stać otworem, a książki, tego wiernego przyjaciela w smutku, niedoli i potrzebie nikomu się nie odmawia³².

W 1935 r. ukazał się zawierający ponad 3 tys. tytułów *Poradnik biblioteczny* — katalog ułatwiający wybór książek do bibliotek oświatowych, napisany przez M. Małachowską i A. Reiterową. Wsparciem w pracy bibliotekarzy był także *Poradnik Biblioteczny Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych* zamierzony jako dwumiesięcznik, a wydany jednorazowo jako dodatek do czasopisma „Oświata Polska” w 1936 r. Wybór książek do bibliotek katolickich miał też ułatwiać katalog wydawnictw księży jezuitów, spisy wydawnictw Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce, katalog *Wybór książek do bibliotek KSM, czy znany Przewodnik po beletryście* Cz. Lechickiego (Poznań 1935).

Biblioteki PMS korzystały z tych katalogów i poradników, ale głównym dostawcą książek była dla nich „Księgarnia Polska” Towarzystwa PMS. Specjalizowała się ona w wydawnictwach oświatowych, popularnonaukowych, poradnikach dla samouków i podręcznikach do nauki czytania i pisania dla dorosłych, które w dwudziestoleciu wciąż cieszyły się niesłabnącym powodzeniem. W serii „Wydawnictwo im. W. Brzezińskiego” wielokrotnie wznawiała do wybuchu II wojny jego *Krótką naukę o ciałach przyrody martwej, Jak zbudowane jest ciało człowieka* i inne prace.

W latach trzydziestych przeprowadzono też przeglądy wielu księgozbiorów bibliotek Macierzy dla, jak informowano w sprawozdaniach, oczyszczenia ich z niepotrzebnych zasobów.

To usztywnienie stanowiska, a nawet pewna ortodoksja wynikały z uznania, że biblioteka, podstawowe narzędzie kształtowania osobowości czytelnika, powinna być nienaganna pod względem profilu księgozbioru.

Kręgom zbliżonym do Kościoła wspólna była obawa przed demoralizującym wpływem złej literatury na społeczeństwo. Działając w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych, gdzie przywiązanie do tradycji, zachowawcze postawy narodowe, niechęć do zmian dawały poczucie niezmienności, czy może trwałości owych tradycyjnych postaw, norm i systemów wartości, Macierz chciała je dodatkowo wzmocnić. Książka „dobra” budowała mur obronny, strzegący przed zakusami zła, dawała nadzieje na przetrwanie systemu patronatu Kościoła i tradycyjnego patriotyzmu, wartości narodowych — tym bardziej że klientelę bibliotek PMS stanowiły środowiska katolickie.

³² J. Stemler, *Instrukcja...*, s. 69.

Aktywność lokalnych ogniw Macierzy w zasadzie wyczerpywała się na przedstawionych wyżej formach pracy — tuż po odzyskaniu niepodległości była to oświata powszechna, potem — dokształcanie zawodowe młodzieży i dorosłych. Były to inicjatywy cenne społecznie i warte każdego wysiłku, ale niemedialne. O wiele większy zasięg przyjęła działalność biblioteczna, w którą Macierz w dwudziestoleciu zaangażowała się najsilniej. Krąg użytkowników bibliotek PMS nie był mały, a co ważniejsze — stanowili go ludzie, dla których sieć bibliotek Macierzy była pierwotną i jedyną formą obcowania z książką. Wartości tej pracy organicznej nie da się przecenić.

Wydaje się zresztą, że wyczerpywało to możliwości organizacji, która coraz rzadziej sięgała po inne formy pracy. Sądząc z corocznych sprawozdań, jeszcze stosunkowo chętnie organizowano odczyty i wykłady — być może wspólnie z AK. O rozmiarach działalności odczytowej może świadczyć fakt, że w samym tylko 1937 r. Macierz miała ich w Kieleckiem przeprowadzić 519 z 33.632 słuchaczami. Nie było to niemożliwe — lokalni prelegenci, działacze stowarzyszeń i organizacji zbliżonych do Macierzy, chętnie się udzielali. Wspomagali też odczyty specjaliści i praktycy w zawodach rzemieślniczych i rolniczych, bo część wykładów miała pewnie charakter instruktażowy.

Jedynym znanym autorem odczytów, których kilka wygłosił w Kieleckiem w 1927 r., był prof. Wincenty Lutosławski, wspierany w tej akcji przez centralne władze PMS. Objazdu dokonywał wówczas z wykładem swojej teorii gospodarstwa narodowego, która, podobnie jak broszura *O naprawie Rzeczypospolitej*, budziła, jako antyrządowa, niechęć administracji państwowej. (Zapewne dlatego Lutosławski po odczytach w Szczekocinach, Busku, Magnuszewie i Kozienicach opuścił niegościnnie Kieleckie nękany przez policję³³).

W porównaniu z odczytami, których zorganizowanie nie wymagało wysiłku, Macierz w tym samym 1937 r. sprawozdawała z 20 zaledwie przedstawień amatorskich z 5.146 widzami³⁴. Incydentalnie próbowała też, w początkach lat dwudziestych, uzyskać koncesje na przedstawienia teatralne w kinie „Corso” w Radomiu. Ten zarobkowy interes miał formalnie za cel „godziwą rozrywkę dla szerszych mas” ale, mimo zgody władz miejskich, nie powiódł się. Czas jakiś działało też w Grodźcu kino „Urania”.

Macierz poszukiwała więc i nowych możliwości realizacji swoich zadań statutowych i nowych narzędzi pracy w środowiskach już wcześniej spenetrowanych. Nie było to łatwe, bo przez całe dwudziestolecie borykała się też z kryzysem wewnętrznym.

Jeszcze w czasach niewoli atakowano ją za nadmierne, w opinii części społeczeństwa, sympatie prawicowe, chociaż jej władze i prominentni działacze odzegnawali się od jakichkolwiek związków politycznych. Wówczas jednak Macierz była monopolistą w legalnej pracy oświatowej i większość ludzi gotowych do działania na tej niwie wchodziła w jej struktury. Po 1918 r. kwestia upolitycznienia Macierzy nabrała nowego znaczenia. Związała się ona oficjalnie z prawicą. Zarządy terenowe PMS zmonopolizowane były jeszcze długo po przewrocie majowym przez członków, lub co najmniej sympatyków, ZLN i ChD³⁵. Zwiększało to jej atrakcyjność w małych miastach, osadach fabrycznych, ale ograniczało w dużych, bardziej zradykalizowanych ośrodkach, gdzie możliwość wyboru stowarzyszeń o różnych barwach politycznych była znacznie bogatsza.

³³ UWK I, s. 3097.

³⁴ „PMS” 1938, nr 2, s. 49.

³⁵ APK UWK I, sygn. 3098.

Macierz w dwudziestoleciu nie zbudowała w Kieleckiem rozwiniętych struktur. Sukces 1918 r., gdy obok 16 kół, które złożyły sprawozdania z działalności, istniało jeszcze 47 kół, które z nimi nie zdążyły, nigdy się już nie powtórzyły³⁶.

Co gorsza, większość z istniejących w dwudziestoleciu (a było ich od 31 do 39) kół działała wg sposobu opisanego w 1927 r. przez starostę jędrzejowskiego. Raportował on mianowicie służbom wojewody kieleckiego:

działalność organizacji obecnie redukuje się do ściągania, zresztą słabego, niskich składek członkowskich [...] i występowania w dniu 3 Maja przez branie udziału w obchodzie uroczystości 3 Maja oraz organizowania zbiórki w tym dniu na cele szkolnictwa powszechnego³⁷.

Starostwa w Jędrzejowie, Miechowie, Olkusz i Opocznie podobnie oceniały aktywność lokalnych ogniw Macierzy. W Pilicy sprawę skwitowano słowami: „koło bezczynne”³⁸. Nie pomagał udział w składach zarządów miejscowych notabli ani obecność w nich proboszczów, ani nawet — przyozdabianie zarządów nazwiskami okolicznych ziemian. Eliza Platerówna udekorowała swoim nazwiskiem tylko mało ruchliwą Macierz opoczyńską. Ale już Krzysztof Radziwiłł w Staszowie wspólnie z burmistrzem Bolesławem Krauze, lekarzem Stefanem Niewirowiczem i sędzią Władysławem Malawskim uczynili z tamtejszej Macierzy 200-osobowe ciało społeczne, cieszące się dużą popularnością i skutecznymi w pracy³⁹. Pozwala to sądzić, że kluczem do powodzenia był właściwy wybór właściwych ludzi. Tam, gdzie były to osoby cieszące się autentycznym, a nie instytucjonalnym (martwym) autorytetem, Macierz żyła. Problem tkwił w celnym wyborze, a o to było niełatwo. Poza Staszowem, udało się to w Zawierciu; Macierz miała tam 247 członków i poważne wpływy, gdyż ludzie ją animujący cieszyli się dużym uznaniem społecznym. W 1927 r. byli to: Seweryn Wesołowski, Edmund Pytlarz, Edmund Dębski, ksiądz Bolesław Wajzler⁴⁰. Receptę na powodzenie Macierzy znaleziono też w Radomiu. Władzę 350-osobowej Macierzy stanowiła tam grupa ludzi o zdecydowanie prawicowej przynależności (m.in. Stanisława Wroncka, Tadeusz Chrzanowski, Jan Forboł, ksiądz Kazimierz Sykulski). Ale — jak ocenił starosta radomski:

w całej swojej działalności poszczególni jej członkowie unikają poruszania spraw politycznych jak również wszelkiej działalności o jakimkolwiek politycznym zabarwieniu. Jako organizacja kulturalno-oświatowa i ze względu na osoby wchodzące w skład zarządu ta organizacja na terenie m. Radomia ma dość znaczny wpływ⁴¹.

Ceniono jeszcze Macierz w Ostrowcu i Busku. Było to więc pięć kół, które nie mogły równoważyć bezczynność i marazm w trzydziestu innych kołach Macierzy w 1927 r. Prawdziwy kryzys przyszedł w drugiej połowie lat trzydziestych. W odbywających się wówczas w kołach wyborach władz doszła do głosu nowa opcja polityczna. Endecy zaczęli ustępować BBWR-owi (Będzin, Pilica, Działoszyce — brak pełnych danych uniemożliwia dalsze ustalenia), a w szczytkowych informacjach z 1939 r. — OZN-owi (75% zarządu w Będzinie).

³⁶ „PMS” 1919, nr 2 – 3, s. 28 – 39.

³⁷ APK UWK I, sygn. 3098.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ APK UWK I, sygn. 3098.

⁴¹ Tamże.

Być może z powodu tej karuzeli politycznej w 1935 r. część kół zamarła, oddała swoje biblioteki innym organizacjom i nie dawała szans na restytucję. Tak stało się w przypadku obu kół w Stopnickim, Jędrzejowie, Końskich, Pilicy, Działoszycach⁴². Inne popadły w inercję. Macierz wyczerpywała swój potencjał. Mała zainteresowanie inteligencji pracą organiczną, zniechęcała dyspozycyjność polityczna władz Macierzy, radykalizowało się — zwłaszcza w latach trzydziestych — środowisko jej potencjalnych beneficjentów. Wszystko to prowadziło nieuchronnie do powolnego rozpadu, który wojna jedynie przyspieszyła.

⁴² APK UWK I, sygn. 3611.